Należytość pocztową uiszczono gotówką. Cena numeru 10 groszy.

Nr. 11. Kraków-Lwów, dnia 10 lutego 1934 r. Rok XXII.

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . 1 zł.
„ kwartalnie 2.50 zł.
„ półrocznie . 5 zł.
„ rocznie . . 10 zł.
za granicą rocznie . . 20 zł.
w Ameryce rocznie 20 zł.
Nr. pojedyńczy 8 cent.
Wychodzi dwa razy w tygodniu

PIAST

Pismo polityczne, społeczne, oświatowe, poświęcone sprawom ludu polskiego.

Konto czekowe
P. K. O. Kraków Nr. 401.065
—o—
Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.
—o—
Rękopisów nie zwraca się.
—o—
Nie podpisane do kosza.
Wychodzi dwa razy w tygodniu

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Telefon Nr. 112-86.

ZE SEJMU.

Poniedziałkowe posiedzenie Sejmu miało przebieg następujący. Marszałek zawiadamia, że protokół z 108 posiedzenia Sejmu („uchwalenie" zmiany konstytucji) jest do przejrzenia w biurze Sejmu.

Poseł Stan. **Stroński** (kl. nar.): Znamy mi jest protokół, a do tego protokołu zgłaszam swoje zastrzeżenia.

Marszałek **Świtalski** żąda zgłoszenia zarzutów na piśmie.

Poseł **Stroński**: Do tego się zastosuję.

ZŁOŻENIE MANDATÓW I NOWY POSEŁ

Marszałek zawiadamia, że poseł Ludwik Kulczycki (NPR) złożył mandat. Również złożył mandat poseł **Świeżawski** (BB), zamianowany dyrektorem kancelarji cywilnej prezydenta Rzplitej.

Ślubowanie złożył poseł Roman Janowski, który wszedł po p. Dubois. P. Janowski wstąpił do klubu Kulisiewicza—Michałkiewicza.

PRZECIW „UCHWALE" Z 26 STYCZNIA

Poseł **Tempka** (ChD) imieniem ChD, PPS, Stron. lud. i NPR zgłasza następujący wniosek: „Sejm stwierdza, że **głosowanie na plenum Izby w sprawie zmiany konstytucji w dniu 26 stycznia odbyło się z pogwałceniem art. 125 i 3 konstytucji oraz art. 47 i 53 regulaminu, wobec czego uchwała w sprawie zmiany konstytucji, powzięta na posiedzeniu Sejmu w dniu 26 stycznia 1934 jest nieważna z samego prawa**".

W czasie uzasadniania przez posła Tempkę tego wniosku z ław BB padają różne okrzyki, na które lewica energicznie odpowiada. Poseł p. **Piotrowski** za okrzyk, że uchwała z dnia 26 stycznia była zwykłym zamachem, został przywołany do porządku z zapisaniem do protokołu.

GŁOSOWANIE

Za wnioskiem głosowały: PPS, str. ludowe, klub narodowy, ChD, NPR oraz wszystkie kluby mniejszości narodowych. Wniosek został głosami BB **odrzucony.**

DYSKUSJA BUDŻETOWA

Przystąpiono następnie do dyskusji budżetowej. Głos zabrał pos. **Miedziński**, referent generalny BB.

Po referacie p. Miedzińskiego marszałek Świtalski zamknął posiedzenie, naznaczając następne na godz. 5 popołudniu.

O WOTUM NIEUFNOŚCI DLA MARSZAŁKA ŚWITALSKIEGO

O godz. 5'15 popołudniu rozpoczęło się drugie posiedzenie. Do protokółu do 108 posiedzenia Sejmu z dnia 26 stycznia br. **zabrał głos** pos. Sta. Stroński, który zgłasza motywowany sprzeciw przeciwko uchwale BB o t. zw. konstytucji. Sprzeciw ten odczytuje sekretarz. — Mianowicie klub narodowy zgłasza następujący zarzut przeciwko powyższemu protokółowi z 108 posiedzenia Sejmu: Protokół głosi, że Sejm uchwalił bez czytania projekt ustawy o zmianie konstytucji na podstawie wniosku p. pos. Cara. Uchwała ta nie mogła być powzięta wbrew twierdzeniu protokółu z całego szeregu powodów. A to pominięcia przepisów konstytucyjnych i regulaminu. Uchwała przeto z 26 stycznia jest nieważna, a stwierdzenie w protokóle, że projekt ustawy o zmianie konstytucji został przez Sejm w II i III czytaniu uchwalony, winno być z protokółu usunięte.

W czasie odczytywania tego sprzeciwu wywiązuje się polemika między posłami klubu narodowego i BB.

Przystąpiono do głosowania nad sprzeciwem opozycji.

Za wnioskiem głosują wszystkie kluby opozycyjne polskie oraz wszystkie mniejszości narodowe. Wniosek został odrzucony głosami BB. Przystąpiono następnie do wniosku posłów klubu narodowego, ChD, NPR

O WYRAŻENIE NIEUFNOŚCI MARSZAŁKOWI ŚWITALSKIEMU.

Przewodnictwo obejmuje p. Car. W tym momencie zrywa się olbrzymia wrzawa na lewicy i na prawicy. Padają z lewicy głośne okrzyki: „Precz z Carem!" Słychać bicie w pulty. BB usiłuje stłumić wrzawę oklaskami dla Cara. Potęguje to jeszcze większą wrzawę i zamieszanie, trwające kilka minut. Następnie po uspokojeniu sali, przystąpiono w myśl regulaminu bez dyskusji do głosowania nad wnioskiem o wotum nieufności dla marsz. Świtalskiego. Za wnioskiem o wotum nieufności dla p. Świtalskiego głosują: PPS, ChD, stronnictwo ludowe, NPR i wnioskodawca stronnictwo narodowe oraz **klub ukraiński**. Przeciwko: klub BB, grupa Kulisiewicza i Michałkiewicza, ks. Szydelski i Koło żydowskie.

Po 3-minutowej przerwie objął przewodnictwo zpowrotem p. marszałek Świtalski i zakomunikował o kontyngencie czasu, przypadającym na każdy klub w dyskusji budżetowej.

Zabrał pierwszy głos **poseł Rybarski** i odrazu przystąpił do omawiania posiedzenia z 26 stycznia br. Wielokrotnie przywoływany do porządku przez marsz. Świtalskiego, poseł Rybarski stwierdza, że uchwała BB o konstytucji nadaje postać prawną temu, co jest dzisiaj w Polsce. Każdy dobrze wie, co zrobili z niezawisłością sądów w Polsce twórcy tej konstytucji, że projekt jej zmierza do stworzenia państwa policyjnego o niekontrolowanej władzy, że „ustrój, który obecnie w Polsce istnieje i chce się utrwalić przez nową konstytucję, jest okupacją naszego życia, przez pojęcia i metody, które muszą przeminąć. Konstytucja BB znalazła słabe echo w społeczeństwie, bo szerokie masy wierzą, że w Polsce prawa niema i czy będzie konstytucja czy nie, to wszystko jedno".

Mowca przechodzi następnie do omówienia życia gospodarczego, poddaje krytyce obecny system gospodarczy sanacji, mówiąc, „że jest to etatyzm policyjny. Obywatel jest we wszystkiem uzależniony od państwa, a grupa współpracująca z rządem jest grupą ludzi zarobkujących w uprzywilejowanych warunkach."

Pos. Langer (str. lud.) przytacza cyfry, ilustrujące katastrofalną nędzę wsi. Stwierdza, że konsumcja cukru, węgla, nafty, soli niesłychanie spadła. Wywóz płodów rolnych zmalał o 85 miljonów zł. W takiej sytuacji „mówienie o polepszeniu się stanu gospodarczego zakrawa na żartowanie z nędzy w kraju. (Oklaski opozycji). Wzrosła — mówi pos. Langer — tylko jedna produkcja, produkcja kar administracyjnych oraz wzrosło bezrobocie. Skutkiem tej nędzy jest tyfus. Następnie omawia stosunki zagraniczne, podkreślając, że **zbrojenia niemieckie są niesłychanie niebezpieczne, a pakt o nieagresji jest tylko papierem. Gdy Niemcy się uzbroją, odzyskają potęgę, to przejdą do realnych żądań, a do jakich, to dobrze wiemy.** Z naciskiem oświadcza pos. Langer: Mówię w imieniu chłopów w Polsce, a wierzę, że także w imieniu wszystkich stronnictw w Polsce, stojących na gruncie państwowości, że **nigdy nie dopuścimy do uśpienia czujności społeczeństwa paktem o nieagresji.** Zapowiada, że stronnictwo jego będzie głosować przeciw budżetowi.

Następnie zabrał głos **poseł p. Żuławski.** Przemówienie jego ilustrujące działalność polityczną i gospodarczą BB, rozpętało burzę okrzyków na ławach rządowych. Poseł p. Żuławski, szeregiem faktów ilustruje zapowiedzi gospodarcze BB i ich obecne rezultaty. Omawia sprawę bezrobocia, metody stosowane przy „Pożyczce narodowej", omawia wreszcie sposób przeprowadzenia tez konstytucyjnych w dniu 26 stycznia br.

Przemówienie posła p. Żuławskiego przerywane jest licznie oklaskami na ławach opozycji. Wśród BB nieustanna wrzawa i niepokój.

Krwawa bójka na „Opłatku" strzeleckim

Jeden „strzelec" zabity.

We wsi **Huta Polonięcka** (powiat Kamionka Strumiłowa) urządzili „strzelcy" w dniu 21-go stycznia b. r. „Opłatek", na który zaproszono „strzelców" z sąsiednich wiosek. Podczas zabawy, **zakrapianej obficie wódką**, wynikła kłótnia między „strzelcami" z Maziarni i z Huty Polonieckiej, która wkrótce przemieniła się **w bójkę na noże.** W czasie bójki zamordowano „strzelca" **Jana Poźniaka, lat 19 z Maziarni.** „Opłatek" odbywał się w gmachu szkolnym. Cała sala została zbłocona i zbryzgana krwią. Na skutek zanieczyszczenia sali **przerwa w nauce trwała 4 dni.**

Nadmieniamy, że „strzelcy" stale urządzają **zabawę z pijatyką w szkole,** zabawy przeciągają się do rana, a **kiedy dzieci szkolne przychodzą rano na naukę, to „goście" wypędzają je do domu.** Szkoła po takiej zabawie wygląda jak obskurna żydowska karczma. To są straty materjalne, nie mówiąc już o moralnych, o wpływie demoralizującym, jaki szerzą pijani uczestnicy zabaw. Oburzeni.

———o———

Z Czeskiego Śląska.

Zasądzenie Zajiczka. Przed senatem karnym w Mor. Ostrawie odbył się proces przeciw doktorowi Zajiczkowi, który siedm miljonów koron sprzeniewierzył na niekorzyść hrabiego Larischa. Sąd skazał obwinionego na cztery i pół roku więzienia. Po zasądzeniu dr. Z. otrzymał od bezrobotnych listy, że będą za niego siedzieć, jeżeli dany osobnik otrzyma miesięcznie conajmniej 50 koron. Oczywiście Sąd nie dopuścił do zastępowania w odsiedzeniu kary.

———o———

Kasa Oszczędności w Bielsku.

Bielska Kasa Oszczędności obchodzi 75-lecie swego założenia. Instytucja ta była naprawdę przez cały czas wzorowo prowadzona i życzyć jej trzeba, by pod rządami sanacji cieszyła się tem zaufaniem, które miała dawniej, był bowiem czas, że i w mieście i w powiecie wszyscy drobne oszczędności w Komunalnej Kasie w Bielsku umieszczali. Czy Kasa na równi traktowała przy udzielaniu pożyczek obywateli polskich co i niepolskich, to rozstrzygać trudno, gdy niema żadnych rzeczowych argumentów.

Ukradziony Ekspres Syberyjski.

Bandyci chińscy rywalizują z amerykańskimi.

Rozmaite kradzieże popełniano już, ale żeby ukraść ekspres w całości wraz z lokomotywą, wagonami, pasażerami — na taki wyczyn mogli się zdobyć tylko... chińscy bandyci.

Między Władywostokiem a Charbinem kursuje dwa razy na tydzień ekspres, którym jeżdżą zazwyczaj bogaci kupcy. Pociąg składa się z dwóch wagonów sypialnych, restauracyjnego i bagażowego. Około północy, gdy ekspres był w pełnym biegu, a pasażerowie pogrążeni w głębokim śnie — pociąg zatrzymał się nagle. Silny wstrząs wyrwał większą część podróżnych ze snu, ale nikomu z nich nie przyszło nawet na myśl, aby mogło się stać coś złego, tembardziej, że w kilka minut potem pociąg ruszył z miejsca.

Przeszło znów parę minut, gdy wtem we drzwiach wszystkich przedziałów pojawili się zbrojni bandyci chińscy, którzy rzucili się na pasażerów i w okamgnieniu powiązali wszystkich. Przeszukali walizki, odebrali pasażerom pieniądze, kosztowności, poczem szef bandy oświadczył wystraszonym a pechowym więźniom, iż pozostaną tak długo w niewoli póki ich krewni i znajomi nie wniosą za wykupienie ich żądanej sumy. Każdy pasażer otrzymał drukowany formularz na którym musiał wypisać nazwisko i adres osoby, mogącej wnieść żądaną sumę wykupu.

Gdy to się działo w wagonach, pociąg pędził tymczasem przed siebie z szybkością 80 kilometrów na godzinę. Przejechano w szalonym pędzie pierwszą stację nie zwalniając ani na chwilę tempa. Służba stacyjna gapiła się przerażona na pociąg-widmo, którego przejazd nie był wcale zapowiedziany, gdyż tuż przed samym Charbinem bandyci skierowali pociąg na boczną linję, wiodącą na południe, ku chińskiej granicy. Chodziło im o to, by dojechać do odleglejszych miejscowości i stamtąd dopiero uprowadzić swoich więźniów do jakiejś dobrze zamaskowanej kryjówki. A pociąg pędził wciąż jak szalony. Minął drugą stację, a po półgodzinnym biegu trzecią. Teraz rozbiegła się już w promieniu kilkuset kilometrów wieść o pociągu, prowadzonym przez bandytów. Wszędzie, na wszystkich stacjach wiedziano już co się stało z ekspresem syberyjskim. Telefon i telegraf poszły w ruch, wszędzie ze względu na jadących pociągiem pasażerów dawano pociągowi wolną drogę, uważając, żeby nie wpadł on na inny pociąg i nie rozbił się. Władze wojskowe i policyjne zaczęły działać gorączkowo. Żandarmi wysłani na stacje, przez które przebiegał pociąg, nie mogli oczywiście nic zdziałać, rozpędzony potwór dyszący parą i dymem mijał w pędzie budynki stacyjne, a z okien wagonów sypały się na żandarmów kule.

Wtem bandyda prowadzący lokomotywę zauważył na paręset metrów przed sobą światła pociągu pancernego, który jechał w tym samym kierunku. Zaś bandyci z ostatniego wagonu dostrzegli goniący za ekspresem na tym samym torze drugi pociąg pancerny. Z ostatniego wagonu pierwszej pancerki, na którym znajdowało się małe działo, dano kilka strzałów do lokomotywy ekspresu. Strzały chybiły. Widząc to jednak bandyta-maszynista dał kontrparę i zaczął cofać pociąg, chcąc zmusić do tegoż samego jadącą za ekspresem pancerkę. Tak się też stało, gdyż chcąc uniknąć zderzenia, ścigająca ekspres pancerka cofała się. Na zakręcie udało się jednak artylerzyście, strzelającemu z działa pierwszej pancerki trafić granatem w środkowy wagon restauracyjny. Teraz pociąg zaczął zwalniać biegu, co pozwoliło bandytom ratować się ucieczką przed przybyciem żandarmów i żołnierzy z pościgu. Niewyjaśnioną została jednak dotychczas historja zatrzymania pociągu w pełnym biegu, przyczem uderzający jest fakt zniknięcia maszynisty, którego zastąpił jeden z bandytów, obeznany widocznie z prowadzeniem maszyny.

Chińscy bandyci prześcignęli już dawno swoją pomysłowością i zuchwalstwem najsławniejszych rabusiów i bandytów, jakich znał przed wielu laty amerykański Far-West.

K. M.

Chcą Śląską Izbę Rolniczą obsadzić mianowańcami.

Rybnik, dnia 27 stycznia 1934. Szanowna Redakcjo! Dobrze się stało, że **posel Rygula** poruszył sprawę przekształcenia Śląskiej Izby Rolniczej. Mówi się o tej sprawie od dłuższego czasu a zamachowi temu podobno patronują także ludzie z Izby Rolniczej. Wogóle na gruncie Izby rolniczej **tworzy się klika,** która sobie wyobraża, że w nieskończoność będzie mogła sobie wzajemnie kadzić i marzyć o różnych projektach dynastycznych. Obecnie podobno zanosi się na zdetronizowanie dyrektora Izby, który jakoby popadł w niełaskę a na jego następcę jest jakoby upatrzony pewien dyrektor szkoły rolniczej. Oczywiście, że w związku z tem istnieje jeszcze szereg mniejszych planów osobistych, o których narazie nie chcę wspominać. Jest to rzecz przykrą, że sami rolnicy do tego przykładają ręki, by zniweczyć demokratyczne podstawy Śląskiej Izby Rolniczej.

W. H.

Tajna gorzelnia w Lipniku.

U pewnego obywatela w Lipniku znalazła P. P. sprzęty na strychu, które miały służyć obwinionemu do wypalania spirytusu do picia. Policja skierowała sprawę do prokuratury w Wadowicach.

———o———

Śmiała kradzież w Bielsku.

Pod wieczór zeszłego tygodnia dokonali niewyśledzeni sprawcy śmiałej kradzieży w rynku w Bielsku, otwarli bowiem okno wystawowe i zabrali wszystko z wystawy, szkoda wynosi kilkaset złotych.

———o———

Szerzy się tyfus plamisty w Polsce.

W ostatnich dniach tak w Warszawie jak i w powiatach na Kresach wschodnich pojawiła się groźna choroba, **tyfus plamisty**. Liczba zachorowań w ubiegłym tygodniu przekroczyła **cyfrę 140 osób**. Najwięcej przypadków tyfusu plamistego stwierdzono na Kresach Wschodnich i w powiecie **sarneńskim, baranowickim** i **wileńskim** oraz w **Małopolsce Wschodniej.**

W związku z tem Starostwo grodzkie śródmiejsko-warszawskie przystąpiło obecnie do przeprowadzenia, przy udziale lekarzy sanitarnych, szczegółowej lustracji wszystkich kąpielisk publicznych.

Pozatem uruchomiony został przez Min. Spraw Wojsk. i przydzielony do dyspozycji Czerwonego Krzyża, **specjalny pociąg sanitarny** przeznaczony do walki z durem plamistym w Warszawie.

By zapobiec szerzeniu się epidemji władze sanitarne przeprowadzają szczepienia ochronne przeciwtyfusowe wśród wszystkich lekarzy oraz personalu sanitarnego, zatrudnionego przy zwalczaniu epidemji.

W związku z tem wiąże się również nakaz odkażania starzyzny, przeznaczonej do handlu oraz zaopatrzenie szmaciarni w aparaty odkażające.

Rozsadnikami tyfusu plamistego są wszy. — Należy dbać o jak największą czystość ciała, bielizny i ubrania, by nie ulec tej strasznej chorobie.

———o———

Z Mszańskiego.

Dnia 28 stycznia br. odbyły się **w Mszanie Dolnej** wybory do tut. **„Sokoła“. Po wyborach, które stały się klęską dla tutejszych Be-Be-synów, a dały zwycięstwo ludowcom,** odbył się piknik. Ale panom z obozu „radosnej twórczości“ nie było wcale wesoło. Nie mogąc się sami bawić — postanowili zepsuć innym nadzwyczaj miłą i wesołą zabawę. Inicjatywę do tego dał dobrze znany na tutejszym terenie zdrajca sprawy ludowej, p. Pachołek (koniecznie przez duże „P“!). W sukurs przyszedł mu nowy „harcownik“ w osobie p. Czoleja, adwokata „in spe“. Panom tym wydała się obecność pewnych gości — ze względu na ich przekonania polityczne za co najmniej nie wskazaną, wobec czego usiłowali doprowadzić do awantury.

Na szczęście (oczywiście dla własnej skóry) pan Czolej w porę zdołał się popukać po czole, a „zbożne“ jego usiłowanie wywołało na obecnych (nawet bez względu na zapatrywania polityczne) zrozumiałe oburzenie. Widząc bezskuteczność swego „kiwania palcem w bucie“ — opuścił p. Czolej salę „Sokoła“ wraz ze swym Pachołkiem, sprawiając wszystkim swoją decyzją (szkoda, że tylko nieco spóźnioną) niezmierną radość.

Uczestnik.

O ofiarę 1 złotego

prosimy wszystkich ludowców, którym zwycięstwo ludu leży na sercu.

Ofiarą tą otrzesz niejedną łzę niedoli — zyskasz wdzięczność wielu.

Domagamy się obniżenia cen ziemi z parcelacji do 1,5 szacunku z r. 1928!

Poradnik prawniczy.

Ustawa przeciwpożarowa.

Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy przeciwpożarowej, która ujednostajnia dotychczasowe przepisy pożarowe. **Ustawa ta przewiduje m. in. przymusowe zajmowanie środków przewozowych, oraz świadczenia osobiste dla walki z pożarem.** Świadczenia materjalne będą zwracane według norm. ustalonych w rozporządzeniu wykonawczem.

Członkowie straży pożarnych w czasie wykonywania swej pracy korzystać będą z uprawnień urzędników państwowych. Również **będą oni ubezpieczeni przez gminę,** jeśli zaś będą członkami prywatnej straży pożarnej, to ubezpieczać ich będzie **zakład, utrzymujący tę straż.**

Do omówienia tej ustawy powrócimy jeszcze, gdy wejdzie w życie.

Projekt ustawy o ordynacji podatkowej.

Dowiadujemy się, że Rada Ministrów na swem ostatniem posiedzeniu przyjęła projekt ustawy o ordynacji podatkowej, który w najbliższym czasie wniesiony będzie do Sejmu.

Przepisy projektu idą w kierunku potanienia i uproszczenia całego postępowania przy wymiarze podatków oraz zwiększenia pewności dla płatników.

Obszerny projekt ustawy, obejmuje przeszło 200 artykułów i dzieli się na 5 części, z których pierwsza traktuje o postanowieniach ogólnych, druga obejmuje postępowanie przy wymiarze podatku, trzecia zawiera ogólne przepisy porządkowe — czwarta przepisy karne zaś piąta przepisy przejściowe i końcowe.

Ważną jest rzeczą, że przewidziane jest potanienie kosztów egzekucyjnych oraz upomnień doręczonych płatnikom nieregulującym podatków w terminie.

Uproszczenie postępowania egzekucyjnego władz skarbowych.

Rada Ministrów na ostatniem posiedzeniu w dniu 28 ub. m. uchwaliła między innemi projekt zmiany rozporządzenia o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych.

Projekt przewiduje, że wydział powiatowy może upoważnić zarząd gminy do zastępowania go jako wierzyciela w postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych, z tem, że koszta egzekucyjne, przypadające na wierzyciela, obciążają wydział powiatowy. Zmiana ta ma na celu zaoszczędzenie wydatków wydziałom powiatowym.

Doniosłą zmianę dla płatników wprowadza projekt w przepisie, dotyczącym terminu wszczęcia kroków egzekucyjnych po doręczeniu pisemnego upomnienia z zagrożeniem tych kroków. Otóż w myśl projektu, dotychczasowy termin 14-dniowy został ukrócony do dni 9.

Dalszą zmianę wprowadza projekt w tym kierunku, że płatnikom zamieszkałym w obrębie gmin wiejskich może Urząd skarbowy wysłać jedno łączne upomnienie, obejmujące wszystkie tytuły podatkowe pod adresem właściwego sołtysa, lub wójta, którzy będą obowiązani najpóźniej w ciągu 2 dni po otrzymaniu tego upomnienia, podać jego treść do wiadomości dotyczącego płatnika. 9-cio dniowy termin do rozpoczęcia kroków egzekucyjnych dotyczy i tych przypadków.

Zwracanie nadpłaconych podatków.

Dowiadujemy się, że w nowym projekcie ustawy o ordynacji podatkowej przewidywany jest zwrot nadpłaconych podatków. Zgodnie z projektem ustawy sumy nadmiernie lub nienależnie wpłacone na poczet podatku mogą być zwrócone na prośbę płatnika, decyzja zaś co do tego należy do zakresu działania władz skarbowych II instancji.

Podlegające zwrotowi nadpłaty oprocentowane zostają w stosunku 4 od 100 rocznie licząc od dnia wniesienia prośby o zwrot.

Potworna zbrodnia upiora ze Lwowa.

Policja lwowska w ostatnich dniach zaalarmowana została odkryciem bestjalskiego morderstwa. Mianowicie dozorca na Targach Wschodnich Jan Czyż, przechodząc przez park obok ulicy Poniatowskiego **znalazł pakunek, w którym były pokrajane w drobne kawałki zwłoki ludzkie pozbawione kończyn.** Nie można było rozróżnić płci trupa. Tam, gdzie piersi, były głębokie, krwawe rany. Prawdopodobnie morderca przyniósł zwłoki w walizce. Część wyrzucił koło ul. Poniatowskiego, a dalszą niewiadomo gdzie.

Dzięki usilnej akcji, policja wpadła wreszcie na ślad strasznego mordercy.

Jest nim niejaki Hieronim Cybulski, nałogowy pijak i zboczeniec.

45-letni Hieronim Cybulski, mimo że był żonaty i miał jedno dziecko, prowadził rozwiązły tryb życia. W okolicy znali wszyscy Cybulskiego jako nałogowego alkoholika, poza tem wiadomem było, że Cybulski jest zboczony seksualnie, co zresztą było powodem, że żona jego wyjechała do rodziny do Złoczowa. Również 12-letni syn Cybulskiego był na utrzymaniu rodziny.

PODWÓJNE ŻYCIE ZBOCZEŃCA

Cybulski mieszkał stale w budce swej przy ul. św. Zofji vis a vis sanatorjum przy ul. Dwernickiego. We dnie zapijał się alkoholem i handlował, a w nocy urządzał tak zwane „rajskie wesela“.

Był to rasowy, tak zw. atleta seksualny, wychowany w atmosferze prostytucji i zbrodni. Zbrodnia, popełniona na osobie jakiejś niewiasty, wstrząsnęła swą potwornością całym Lwowem. Pierwiastkowe śledztwo naprowadziło nici dochodzeń na budkę Cybulskiego.

NA MIEJSCU ZBRODNI

Członkowie komisji śledczej: prokurator Mostowski, sędzia śledczy dr. Kapuściński, kierownik wydziału śledczego komisarz Mika i prowadzący dochodzenia aspirant Bartuzel urzędowali do późnych godzin wieczornych obok budki Cybulskiego.

Przesłuchany na miejscu zbrodniarz, szczupły, niski mężczyzna, lat około 40, przyznał się do winy. Przeprowadzona wewnątrz budki rewizja ujawniła przedewszystkiem w teczce skórzanej zniekształconą głowę i ręce denatki, ponadto słoik z sinkiem potasowym, oraz jakieś nieznane chemikalja, czy też narkotyki.

Całą zawartość budki przeładowano starannie do policyjnego samochodu ciężarowego, poczem sam Cybulski własnoręcznie zamknął kiosk, zaopatrzył go ladami i sztabami żelaznemi, — a następnie wsiadł do tego samego samochodu w asystencji kilku posterunkowych. Przez cały czas potworny zbrodniarz zachowywał się zupełnie spokojnie. — Nie znać na nim silniejszego wrażenia.

Dodać należy, że jako nałogowy alkoholik był pijany i tem tylko można wytłumaczyć ohydny fakt, że mając u nóg odciętą głowę ludzką, sprzedawał przez trzy dni spokojnie papierosy.

Wedle danych zebranych przez policję, Cybulski sprowadził denatkę z placu Halickiego w nocy z soboty na niedzielę, następnie — wedle pewnej hipotezy — otruł ją sinkiem potasu i zwłoki poćwiartował.

Twierdzeniu, jakoby popełniła ona samobójstwo policja nie daje wiary. Na ślad Cybulskiego natrafiła policja, dzięki nieostrożności zbrodniarza, który sprzedał płaszcz zamordowanej paserowi.

ZBRODNIARZE STANĄ PRZED SĄDEM DORAŹNYM

W związku z morderstwem aresztowano podejrzanego o współudział w tej potwornej zbrodni niejakiego Kolodzieja, przyjaciela mordercy. — Stwierdzono, że brał on współudział w rozrzucaniu części zwłok zamordowanej. Morderca zeznał, że Kołodziej był mu pomocny przy krajaniu zwłok na części.

Ustalono następnie, że ofiarą zwyrodniałego osobnika była **Emilja Schiffówna**, lat około 36, kobieta lekkich obyczajów, znana pod nazwą „**Ślepej Milki**“.

Prokurator Mostowski zdecydował, że **tak Cybulski jak i Kołodziej staną przed sądem doraźnym.**

Komisja sądowo-lekarska ustali, czy pierwsze zeznanie Cybulskiego, że Schiffówna otruła się cyankali, zgadza się z prawdą.

Rozmaitości.

NADUŻYCIA W MAGISTRACIE KIELECKIM. Z nakazu prokuratora sądu okręgowego w Kielcach opieczętowano księgi w wydziale finansowym magistratu kieleckiego. Opieczętowanie ksiąg pozostaje w związku z ujawnioną aferą fałszerstwa kwitów kasowych, która pociągnęła za sobą aresztowanie trzech urzędników magistratu.

NOCLEG W ARESZCIE NA KUKURYDZY. — W Pniowie, wsi podmiejskiej Nadwórnej, zamagazynowała gmina kukurydzę, będącą głównem pożywieniem tutejszej ludności. Kukurydza przeznaczona jest dla ratowania biednych przed śmiercią głodową. Ale dlaczego kukurydzę tę zamagazynowano w areszcie gminnym i dlaczego mają „przestępcy“ spać na niej, tego nawet mieszkańcy Pniowa nie mogą zrozumieć.

WIELKA AFERA CELNA W ŁODZI. Na terenie Łodzi ujawniono nadużycia, które prowadzone były przez hurtowników, importujących owoce południowe przy współudziale niektórych funkcjonarjuszów urzędu celnego. Nadużycia te dotyczą w głównej mierze importu pomarańcz, które hurtownicy w porozumieniu z urzędnikami przedstawiali do oclenia w mniejszej ilości, niż rzeczywiście były sprowadzane. W aferę zamieszany jest jeden z banków łódzkich, za pośrednictwem którego nadchodziły frachty do Łodzi, — przyczem skarb państwa narażony został na olbrzymie straty. Szczegóły ze względu na toczące się dochodzenie trzymane są w tajemnicy.

MORDERCA DYREKTORA SZPITALA W STANISŁAWOWIE ŚP. DR. A. LACHMUNDA stanie wkrótce przed sądem. Przypominamy, iż Józef Nycz twierdzi, że zamordował przełożonego z zemsty za wydalenie go z pracy.

1000 CHŁOPÓW OPIERA SIĘ ZAMKNIĘCIU SZKOŁY. Na zarządzenie władz szkolnych zlikwidowana została szkoła powszechna we wsi Wojnowicze, powiat radomszczański. Zaalarmowani o tem chłopi w liczbie około 1000 zebrali się na dziedzińcu szkolnym i kategorycznie sprzeciwili się wydania inwentarza szkolnego kierownikowi. Zanosiło się na przykre zakończenie sprawy, policja zapobiegła ewentualnym ekscesom.

ZIMA WE WŁOSZECH. Nad północnemi Włochami przechodzi nowa fala zimna. W całej Romanji gwałtowne śnieżyce spowodowały opóźnienia w komunikacjach kolejowych. Na niektórych przełęczach uniemożliwiona jest komunikacja kołowa. Donoszą z Triestu o sparaliżowaniu ruchu miejskiego przez gwałtowny wiatr bora. Huragan wywrócił wagon tramwajowy na ulicy wzdłuż portu i zerwał szereg dachów z domostw położonych w górnej części miasta. W Wenecji pada śnieg od 24 godzin bez przerwy.

ŚNIEGI I LAWINY NA KORSYCE. Skutkiem gwałtownych opadów śnieżnych na Korsyce została przerwana komunikacja kolejowa i samochodowa w miejscowości Ortiporio. Lawiny śnieżne zburzyły szereg domów. Liczba zabitych wynosi 40 osób.

8 OSÓB ZABITYCH PRZEZ LAWINĘ. We wtorek lawina śnieżna zwaliła na położone u stóp góry domki w Monte Gallo. Ośm osób poniosło śmierć.

SZPIEG DZIAŁACZEM SANACYJNYM. Skazany przez sąd doraźny w Toruniu na śmierć przez powieszenie za szpiegostwo, emerytowany por. Gryf-Czajkowski, należał do wybitniejszych działaczy sanacyjnych w Toruniu i używany był przez władze okręgowe BB na Pomorzu do specjalnych poruczeń. Po wybitnym działaczu strzeleckim Splicie ze Starogardu, którego przed niedawnym czasem stracono w Grudziądzu również za szpiegostwo, przyszła kolej na „obywatela“ Gryf-Czajkowskiego.

WIELKI POŻAR W GDYNI. W poniedziałek o godzinie 11 przedpołudniem wybuchł groźny pożar w gmachu chłodni portowej w Gdyni. Pożar objął niedawno wybudowane, ale jeszcze niewykończone dwa górne piętra. Przyczyną pożaru było rozlanie się smoły, używanej do smarowania dachów, poczem nastąpił wybuch kotła ze smołą, powodując zapalenie się dachu i izolacji korkowej. Akcję ratowniczą prowadziły dwie straże pożarne i kompanja wojska. Chłodnia portowa nie ponosi żadnych strat, ponieważ roboty przy budowie nie są jeszcze całkowicie ukończone, straty więc obciążą firmę Jaskólski i Brygniewicz w Gdyni, oraz firmę Rosiński i Kawecki w Łodzi. Gmach chłodni portowej ubezpieczony jest w Towarzystwie ubezpieczeń „Vesta“ na około 700.000 złotych.

Z ogrodnictwa i sadownictwa.

Zbieranie gniazd zimowych z drzew i krzewów owocowych.

W miesiącu lutym i marcu, nim nadejdą ciepłe dnie, trzeba przejrzeć starannie drzewa i krzewy owocowe, w celu pozbierania zimowych gniazd **białki rudnicy i niestrzępa głogowca.** Gniazda obu tych szkodników są bardzo niepozorne. Pierwszy z nich umieszcza je w zwiniętym listku, który wyschnięty wisi na gałęzi aż do wczesnej wiosny. W gniazdku tem mieści się średnio około 10 białych liszek. Gniazdo niestrzępa głogowca zbudowane jest z kilku listków omotanych pajęczyną. Oba te owady są bardzo szkodliwe, dlatego musimy je usunąć. (Zjadają pękające pączki liściowe i liście).

Oprócz zeschłych liści na gałązkach drzew owocowych, widzimy często wyschłe owoce tzw. mumje. W owocach tych zimuje **grzybek monilja**, który wiosną przy pomocy **kiełkujących** zarodników, rozsiewa się, opanowując owoce. Owoce dotknięte tym grzybkiem **gniją.**

Zebrane liście z zimowemi gniazdami szkodników, oraz mumje — należy palić.

Przerzedzanie koron drzew i krzewów owocowych.

Z chwilą nastania cieplejszych dni, gdy swobodnie będzie można pracować w sadzie, ale przed ruszeniem soków, należy prześwietlić koronę drzew (jabłoni, grusz (wiśnie, śliwy, czereśnie przycinania nie znoszą) i krzewów owocowych (porzeczki i agrest). Przedewszystkiem należy usunąć gałęzie suche, nadłamane i pokrzyżowane, a następnie słabsze, rosnące ku środkowi korony, oraz te które ją zniekształcają. Drzewa i krzewy nieprzerzedzane zwykle obficie kwitną, lecz owoców dają mało i słabo je wykształcają. Przyczyną tego jest: wzajemne zaciemnianie się gałęzi (osłabiona asymilacja) duże zapotrzebowanie pokarmów na skutek dużej ilości gałęzi, oraz łatwe rozprzestrzenianie się szkodników i chorób.

Gałęzie grubsze usuwamy przy pomocy piłki, nadcinając ją najprzód od spodu, aby równo się ucięła i nie łamała innych gałęzi, cieńsze wycinamy sokalerem (nóż ogrodniczy). Przycinamy na pierścień tuż przy samej nasadzie. Rany gałęzi grubszych wygładzamy nożem, następnie smarujemy pokostem, lub karbolineum, by przez to uodpornić drzewo przed działaniem drobnoustrojów i czynnikami atmosferycznemi.

Przerzedzając krzewy agrestów czy porzeczek, usuwamy w pierwszym rzędzie pędy stare 5—6 letnie, które zazwyczaj dają już owoc drobny. Przerzadzać należy co 2—3 lata. Nie należy w jednym roku wycinać więcej jak 1/4—1/5 ogólnej ilości pędów krzaka, gdyż inaczej w roku przycięcia, krzew bardzo mało, względnie zupełnie nie będzie owocował. Krzew przerzedzony wykształci dobrze owoce, będzie odznaczał się intensywnym przyrostem, oraz odpornością na szkodniki i choroby. Pędy ucinamy nie zostawiając czopów, które mogłyby się stać siedliskiem szkodników i przyczyną chorób.

Z ruchu organizacyjnego w Wadowickiem.

W drugiej połowie stycznia b. r. odbyły się **zebrania Kół ludowych** w następujących miejscowościach: **Zagórnik, Rzyki, Bulowice, Roczyny, Wieprz, Nidek, Głębowice, Gierałtowice.** Na zebraniach tych referował sprawy samorządowe, polityczne i gospodarcze **Józef Szypuła** z Nidku. Na wszystkich tych zebraniach ludność oświadczyła, że przy wyborach samorządowych będzie głosowała solidarnie na listy ludowe. **Wszędzie widać wielkie przywiązanie do Stronnictwa Ludowego i wiarę w zwycięstwo sprawy ludowej.** **Ludowiec.**

KRONIKA WSI.

KOŁO W TRZEBUNI,

powiat myślenicki nie śpi. Zjednano tu trzech nowych prenumeratorów. „Piast“ jest zawsze dla nas bardzo miłym gościem. Nic też dziwnego, że gazeta wędruje od chaty do chaty. Taki, co „gazetę pobiera“ — cieszy się poważaniem we wsi. **L.**

KOŁO LUDOWE W PŁAZIE,

powiat Chrzanów, odbyło walne zebranie w dniu 28 stycznia b. r. dokonując wyborów Zarządu Koła. W dowód uznania za pracę Zarządu, członkowie wybrali Zarząd w dawnym składzie. Praca w tut. Kole rozwija się pomyślnie. Jest to jedno z najsilniejszych Kół w tutejszym powiecie. — Zebranie zakończono odśpiewaniem pieśni: „Gdy Naród do boju“. **Józef Latko.**

HOROŻANKA, POWIAT PODHAJCE.

Jakaś siła wielka musi tkwić w idei ludowej, jeżeli chłopi samorzutnie organizują się mimo znanych przeszkód w Stronnictwie Ludowem. Chłop pragnie organizacji, rozważa obecne położenie i dochodzi do wniosku, że jeżeli sam sobie nie znajdzie rady, to mu nikt nie pomoże. Na zebraniu Koła przemawiało kilku mowców. Twardą przechodzi szkołę S. L. — do zahartowanych przyszłość należy. **J. N.**

„PAN LUSTRATOR JEDZIE DO RYGI“.

W Wygiełzowie, powiat Chrzanów, na polecenie lustratora p. Majchrowicza zostało zwołane posiedzenie Rady gminnej, w sprawie gminnych zbiorowych, na które radni mieli się stawić „w komplecie i pod karą 5 zł.“. Przybył na to posiedzenie pan lustrator. Ale nogi mu się chwiały, ludzie myśleli, że pan lustrator jest chory a tymczasem był urżnięty „na totusa“. W czasie posiedzenia, gdy pan lustrator zaczął przemawiać, naraz „pojechał do rygi“. — Tak zaprezentował się Radzie gminnej, **dygnitarz sanacyjny** w powiecie chrzanowskim.

ROLA KÓŁ LUDOWYCH W WYCHOWANIU OBYWATELA.

Glinianka, pow. Nisko. — Gdyśmy w naszej wsi liczącej zaledwie 100 numerów, zakładali Koło, było nas na zebraniu zaledwie 20 chłopów. Dzisiaj Koło nasze liczy już 60 czynnych członków. Pomógł nam do założenia Koła p. **Adam Drąg z Kłyżowa,** za co mu składamy podziękowanie. Policja, gdy dowiedziała się o założeniu placówki politycznej S. L. przybyła i wypytywała się, co było przedmiotem obrad, kto był i t. d. Zapytany odpowiedział, że założono Koło. Na to odezwał się posterunkowy: „Ho! ho! co to chłopu się zachciewa“. Praca idzie we wsi. Każdy chłop poczytuje sobie za obowiązek należeć do Koła, gdzie omawia się prawa i obowiązki obywateli. Hasłem naszem: „w jedności siła“ i z tem hasłem idziemy naprzód, wierząc, że mimo biedy obecnej, chłopi potrafią politycznie wysunąć się na czoło narodu. **W. J.**

——«»——

ZEBRZYDOWICE. — BURZA WŚRÓD PARCELANTÓW. W dniu 12 i 13 stycznia zwołano w Zebrzydowicach i Kaczycach parcelantów z dóbr hr. Larysza. Na odnośne zebrania przybył także inż. dr. Podgorny. Parcelantom chodzi o obniżenie ceny ziemi wobec niebywałego spadku cen w rolnictwie. Niestety według wywodów dra Podgornego wydawałoby się, że władze nie biorą chłopów dostatecznie w obronę, a jeżeliby ceny nie zostały zmienione, parcelantom grozi ruina. To też wielu z pośród nich zamierza się zupełnie wycofać z zakupna ziemi, by nie wytworzyć sobie warunków beznadziejnych. Uchwalono wysłać delegację do hr. Larysza z prośbą o obniżkę cen ziemi.

Ej chłopi, trzeba wam organizacji!

W KRÓL. HUCIE ZAPADŁ WYROK W SPRAWIE MASOWEGO PRZEKROCZENIA GRANICY w Pawłowie przez bezrobotnych, którzy w dniu 1 sierpnia b. r. po demonstracjach w Nowej Wsi przeszli do Niemiec i tam wznosili okrzyki wrogie Polsce. Niemcy wszystkich odesłali z powrotem do Polski, doręczając władzom polskim spis imienny. Sąd skazał 30 bezrobotnych na kary więzienia od 4 do 7 miesięcy z zawieszeniem kary na 5 lat.

HUMOR.

ABY HANDEL SZEDŁ...

Pani Bajtlakiewiczowa wraca wzburzona do domu.

— Wyobraź sobie — mówi do męża — na ulicy zaczepił mnie jakiś mężczyzna; przysięgłabym, że to był handlarz dziewczętami.

— Też masz pomysły! To pewnie był handlarz starzyzną!

ODCIĄŁ SIĘ.

Sędzia (do włóczęgi, czarno zarośniętego): — Twoje sumienie musi być tak czarne, jak twoja broda!

Włóczęga: — No, jeżeli mamy sądzić według brody, to pan sędzia nie ma wcale sumienia, bo nie ma brody...

KURACJA.

— Panie Kon, podobno pański syn wybiera się na dłuższą kurację?

— Co znaczy wybiera się? Jeszcze nic nie wiadomo. On zaapelował...

KOSZTOWNY WÓŁ.

Pewien właściciel wielkiej posiadłości stracił niemal cały majątek na opłacanie nauk syna. Gdy się okazało, że ta nauka na nic się nie przydała, tak sobie westchnął:

— Mój Boże, ileż to krów poszło na tego jednego woła.

ZŁY ZIĘĆ.

— Oj, nie mam, kumo, pociechy ze swego zięcia. W ciągu dwóch miesięcy zjadł cały posag.

— A dużo daliście kumo za córką?

— Dwie świnie i 12 kur.

Odpowiedzi Redakcji.

WP. Wiater: Uwagi Pańskie są słuszne. Za bytności w Krakowie, proszę w tej sprawie zaglądnąć do naszej redakcji. Cześć! **WP. Józef Kocot:** Brakujące numery „Piasta“ wysłaliśmy. Wysyłamy gazetę regularnie — jeżeli nie dochodzi, to już z przyczyn niezależnych od naszej administracji. Pozdrowienie. **WP. Wojciech Tłuszcz:** Sprawę zbadamy. Po otrzymaniu odpowiedzi z odnośnego urzędu, damy Panu wiadomość. **WP. Mikołaj Jaroszko:** Sprawę zbadamy. **WP. Zofja Zajdel:** Po zbadaniu odpowiemy.

Zakładajcie Koła Ludowe!

Wydawca: Za Ludowe Tow. Wydawnicze: **Stanisław Marcinkowski.** Odpowiedzialny redaktor: **Stanisław Matysik.**
Drukarnia Ludowa w Krakowie, **Dunajewskiego 5,** pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.